







gdzie jako prawnik ucziwie pracował na życie, cieszy się sławą człowieka rozumnego a nadewszystko bardzo uczciwego. Słowem wejście tych dwóch mężów politycznych nadaje gabinetowi Rattazzi niejaką siłę, która z jednej strony pomoże mu odstręczyć się od lewicy, a z drugiej daje nadzieję przywiązania części dawniej większości. Wojna jest wypowiedziana; dziennik *Diritto* nie przygania rozporządzeniem dekretu zlewającego w jedno oba wojska, ale czyni oświadczenia daleko ważniejsze, które są jakby prawdziwym wyzwaniem na rękę. Mówi nampróż, że oczym swoim niewierzy, widząc p. Depretis, byłego naczelnika lewicy i mniej lub więcej szczęśliwego przedstawiciela generała Garibaldi w Sycylii, przyjmującego dekret, odmawiający jałmużnę zółdu ochotnikom, którzy z orężem w rękę stworzyli królestwo i króla.

Oświadcza, że ci ochotnicy roztopieni w wojsku prawdziwym będą nieczym; lud nieusłucha ich głosu, nie będą mieli siły poruszyć uczuć kraju; zapewnią więc, że mała ich liczba wcieli się do wojska prawidłowego.

Nakoniec, zwracając się do gabinetu, uprzedza go, że kiedy głos Garibaldi, który porusza ludy jak wiatr porusza bałwany morskie, kiedy wezwie dawnych swych towarzyszy, towarzysze zbiegną się do niego. Może pan Pettiti tego pożałuje, ale będzie już za późno.

Podług mniemania dziennika *Diritto*, zdaje się, że nawet towarzysze Garibaldi, weszli do prawidłowego wojska w niem nie pozostaną i pójdą za swym wslawionym wodzem. Byłoby to wypadkiem wielkiej doniosłości, ale to pewna, że gabinet silnie poprze wykonanie nowego prawa.

Jeden dziennik wieczorny *Gazeta Turynska* utrzymuje, że baron Ricassoli nie wywał generała Garibaldi, lecz że ten sam z siebie opuścił Kaprę. Rzeczy miały się inaczej, ruch wywołany w Lombardii przez obecność Garibaldi był tak wielki, że p. Benedetti rozumiał, iż powinien był o tym mówić z prezesem rady; tylko osobiste wadzenie się królewskie, może położyć koniec tym powikłaniom.

Margr. Franzoni arcy-biskup tyński umarł w Lyonie. Wygnany on był z królestwa za to, że zabronił udzielenia sakramentów hr. Santarosa ministrowi, który wniósł na izby prawa Siccardi, tycające się urzędzenia stosunków duchowieństwa z państwem.

W owym czasie, hr. San-Martino był posłany do zmuszenia arcy-biskupa Franzoni, aby z wili swojej Pianezza wyjechał za granicę. Długo mieszał on w Genewie, później osiadł w Lyonie. Ród jego jest jednym z najznakomitszych w Genui, naznaczenie po nim następcy dozna wielkich trudności.

Śmierć zabrała jednego z znakomitych mężów. Margrabia Sommariva d'Aix et Seissel, umarł wczoraj tknięty apopleksją. Przez wiele lat był on ścisłym i poufnym przyjacielem króla Karola Alberta, od którego sprawował poselstwa w Neapolu i Petersburgu. W 1849 roku, dowodził brygadą Aosty, jedną z najmniejszych wojska sardyńskiego, w bitwie zaś Santa-Lucia, pod bramą werońską, jego waleczność oceniła wojsko i króla. Margrabia Sommariva po roku 1848, oddał się życiu domowemu, zaślubił pannę Buturini mieszkającą we Florencji. Komitet pomocy dla Wiedeńczyków nawiedzonych przez ostatnią powódź, utworzony przez Garibaldi, liczy w rządzie swych członków imię bardzo znaczące, to jest Jerzego Pallavicini, tego który przez lat 17 cierpiał w więzieniach twierdzy Gradiska i Spielbergu z Andrianem i Gonfalonierem. Jego żona z domu Kaufmann jest rodem z Pragi.

Jeżeli margrabia Pallavicini, który stracił zdrowie w więzieniach austriackich, niesie pomoc nieszczęśliwym Wiedeńczykom, jest to dowód, że Włochy potępiając rząd, dla narodu mają wszelkie współczucie.

Garibaldi przesłał następnym list do generała Carini z Turynu, 19 marca:

„Tobie generale, który razem z mną tyle dopomagałeś krajowi, porucam urządzenie strzelnictwa w Sycylii. Tak działaj, aby wszyscy ludzie uczyli, bądź upoważnieni, bądź nieupoważnieni, starali się o kwitnienie tej instytucji, weszli natychmiast z tobą w stosunki. Zechech mię ciągle uwiadamić o skutku i postępie przedsięwzięcia. Co najprędzej zakładaj komitety opiekuńcze, zbieraj przedpłaty na strzelnictwa prowincjonalne, gminowe i na strzelnictwo narodowe. Uprzedzam, że wysłano już poruczenia panom: Franciszkowi Ugdulena, Albertowi Mario, Mistrretta de Salerni.“

Twój na zawsze G. Garibaldi.

Turyn 30 marca. P. Cordova i Mancini rzeczywiście przestali być ministrami. Uczony matematyk Brioschi, którego dzieła nabyły europejskiej sławy, złożył był urząd generalnego sekretarza w wydziale narodowego oświecenia, w skutek stanowczej różnicy zdania z panem Mancini,—dziś mówią, że p. Brioschi obejmie po nim posadę ministra. P. Conforti zmienił pana Cordova.

Jest to mąż bardzo uczciwy i zdolny, może braknie mu sprężystości; generał Durando jest to osobona prawości; takie pierwiastki będą wapienia otoczą gabinet poważaniem. Mówią, że chociaż p. Conforti przyjął dostojność ministra łaski i sprawiedliwości, nie obejmie jej przeciwie dopóty, dopóki zmiany osób w Neapolu i Sycylii w tym wydziale wykonane nie zostaną, bo nie chce brać na siebie tej odpowiedzialności.

Bardzo jest prawdopodobnym, że p. Rattazzi czekać będzie ostatecznego uzupełnienia gabinetu i wtenczas je ogłosi.

Generał Carini, który przed wojną wydawał w Paryżu dziennik „*Goniec Francuzko-Włoski*“ który był raniowy w Sycylii pod Garibaldi, a dziś jest rzeczywiście generałem w wojsku prawidłowym,—został mianowany adjutantem królewskim.

Mimo, że Włochy mają dziś o czem myśleć, nie zaniedbują przecież powszechniej londyńskiej wystawy, chcą dowiedzieć, że nie tylko są krajem polityki i bohaterkich przewag, ale że umieją utrzymać dawną sławę artystyczną, handlową i przemysłową. Posel Vicenzi mianowany został komisarzem; niepodobna było lepiej wybrać. Wychoźstwo do Londynu będzie prawie powszechne; samo z siebie, że wszyscy podróżni skorzystają ze zdarzenia i zwiędzą Paryż.

Książę Strozzi, z Florencji, senator, przybył do Turynu.

Znowu mówią w kołach urzędowych o podróży królewskiej do krajów południowych; bez wątpienia byłaby to rzecz wyborna. Wszakże, aby podróż sprawiła cały skutek, jakiego po niej oczekują, powinna odbyć się w innych warunkach, niż ostatnia. Lud neapolitański potrzebuje zaznajomić się ze swoim królem; należy, aby się z nim spoufalili, gotów jest oddać się urokowi przymiotów tak szczyrzych a tak serdecznych, które zjednały Wiktorowi-Emmanuelowi przydomek „*Il Re galantomo*.“ Aby to miejsce miało, król zeche zapewne uczynić trochę gwałtu swojemu wstąpieniu do etykiety, często pokazywać się, dawać bale, słowem pozwolić ludności neapolitańskiej, aby go zbliżka poznała i ukochała.

Turyn 30 marca. Hr. Pasolini z Ravenny, prefekt mediolański, cofnął podaną prośbę o uwolnienie i zastępuje dziś margrabiego d'Adda w obowiązku prefekta Turynu. P. Pasolini, poufny przyjaciel p. Minghetti, widąc nie

stracił nadzieję zbliżenia gabinetu z dawną większością,—inaczej przeniesienie się jego do Turynu miałooby ważniejszą; posiada mediolańska jest nierównie ważniejszą. Mówią, że przeznaczoną jest, dla margrabiego Villamari, tego samego, który był posłem we Florencji, Paryżu i w Neapolu.

Generał Garibaldi cierpi na artrytyzm, tak, że musiał zatrzymać się w wili przyjaciela swojego, margrabiego Pallavicino, w Lombardji; niektórzy sądzą, że zaniecha swęj wycieczki na pogranicze austriackie, gdyż to mogłoby dać powód do nieprzyzwoitości, których należy unikać.

Dziennik „*Opinione*“ ciągle nieprzyjzany dzisiejszemu gabinetowi, wystąpił jednak z artykułem, w którym do najwyższego stopnia wychwala dekret zlania dwóch wojsk. Mówi między innymi nadzwyczaj trafnie, że ochotnicy spełnili swe posłannictwo. Dla opanowania Rzymu nie potrzeba żołnierzy; ale aby opanować Wenecję i zdobyć legno, niezbędne jest wojsko mocne i prawidłowe,—a ochotnicy, mimo cudowną swą waleczność, nie przeciw tym twierdzą nie dokażą.

Chociaż niektóre dzienniki żalą się na dekret zlania wojsk, hr. Pettiti nie zawaha się i spełni prawo tak jak je król podpisał.

Dziennik Rzymski podał allokucję papieską do generała jezuitów oca Becks z powodu kanonizacji 3-ich męczenników misjonarzy w Japonji. Uderzają w tój moję dwa miejsca; pierwsze, w którym oświadcza, że władza świecka nie utrzymuje. Prawda, że papież dodaje, że ta władza jest potrzebna a nawet niezbędna, dla utrzymania niezależności władzy duchownej, i mówi, że księża, którzy by chcieli rozstrząsać tę potrzebę, powinni nie tylko słuchać jego rozkazów, ale nawet jego rad, bo inaczej zgubią duszę. Widocznie, że nie potrzeba być ojcem Passaglia dla zrozumienia, że ta groźba nie jest szczerą, i że ma tylko na celu zasłonić odwrot. Drugie miejsce dowodzi, że Pius IX jest człowiekiem dobrodusznym, który w gorącości swęj wiary sądzi, że nie stracił ani piędzi ziemi, bo mówi „*Najświętsza Panna, której potężna Opieka prowadziła nas dotąd bez żadnego uszczerbku i t. d.*“

Nie jest bez znaczenia i to wyznaje, że część duchowieństwa przesyła mu listy przekonywujące, że władza świecka pogodzić się nie może z władzą duchowną; bo chociaż ruch ten ojciec św. zwala na emisariuszów rządowych, chociaż mówi o nim jak o niedorzeczności, widąc przecież, że wiele on klopoti naukę samolubną świętego kolegum.

Generał Lamarmora, znany ze swęj sprężystości, przedsięwziął wszystkie potrzebne przygotowania do przyjęcia, jak na to zasługują, nowych bandytów zaciągniętych w Bawarji, w Austrji i w Hiszpanji. To arcy-katolickie królestwo wyprawilo 200-tu oficerów.

Turyn 31 marca. Dziś p. Rattazzi oznajmił senatorowi i izbie poselskiej, że gabinet jego ostatecznie został ustalony, p. Mateucci objął wydział narodowego oświecenia. P. Rattazzi nie powiedział urzędowo, kto będzie ministrem sprawiedliwości, ale wszystkim wiadomo, że został nim p. Conforti, który dla przyczyn wyżej wymienionych, nie żyje natychmiast objąć zarządu; przez kilka dni jeszcze p. Rattazzi sam na czele sprawiedliwości pozostanie. Mówią, że p. Cordova, którego choroba jest silniejsza niż z początku sądzono, ma udać się do Konstancynopola na posadę generała Durando. Ten ostatni posiada zaufanie brabiego Cavour, który z jego działan w Konstancynopolu był bardzo zadowolony. Generał Durando zna doskonale sprawę Wschodnią; nie wiadomo czy przypadek tak zdarzył, czy to jest skutkiem rachuby, to jednak zastanawia, że generał Durando zostaje ministrem właśnie w chwili, w której sprawa wschodnia bliżka jest nowego wynurzenia się na jaw.

P. Brioschi nie został ministrem po panu Mancini, wiadomo jeszcze, czy zachowa posadę swoją generalnego sekretarza pod panem Mateucci nowym ministrem oświecenia. Jeżeli ją opuścił, opozycja jego nie byłaby rzeczą obojętną w izbie poselskiej.

W ogólności dalsze ministerstwo, chociaż nie jest bardzo znakomite, składa się z ludzi godnych, którzy postanowili utrzymać dobre stosunki z Francją.

P. Rattazzi okazuje wielką skłonność do utrzymania jedności i zgody. Pragnie zbliżyć się a może później i wejść w przymierze ze znakomitościami przeszłego gabinetu. Teraz p. Rattazzi głównie zmierza do utworzenia w izbie większości z tej strony, odsuwając skrajną lewą i skrajną prawą. Potrafi on tego dokazać.

Mówią, że p. Peruzzi wyjeżdża do Hiszpanji i Portugalji, także popłynię na wystawę londyńską. Baron Ricassoli takżę uda się na nią, obracając drogę na Paryż.

Nim p. Mateucci, profesor fizyki w uniwersytecie pizańskim przyjął posadę ministra narodowego oświecenia, cel starań całego życia, myślano o panu Amari, autorze „*Niesporów Sycylijskich*“ i panu Restelli, rzeczniku medjołańskim. Baron Ricassoli znajduje się teraz we Florencji, gdzie córka jego jedynaczka niebezpiecznie zachorowała; później ma udać się do zamku swojego Broglia nadanego jednemu z jego przodków przez Fryderyka Rudobrodęgo. P. Peruzzi podobnie jest teraz we Florencji.

Dzienniki spierają się, czy Garibaldi sam dobrowolnie opuścił Kaprę, czy uczynił to na wezwanie barona Ricassoli. To ostatnie twierdzenie jest prawdziwym; przez rady użył senatora Piezza do sprowadzenia Garibaldi do Genui, dla przewodnictwa komitetów „*Provedimento*“.

Neapol 29 marca. Kontr-admirał i poseł na parlament Napoleon Scrugli, został mianowany dowódcą zapasów marynarki w departamencie morskim południowym. P. Scrugli jest mężem pełnym prawości i zasad zwolonych, należał on do dawniejszej marynarki neapolitańskiej, równie jak i 6-ciu kontr-admirałów, których mianowano na najważniejsze posady marynarki włoskiej; p. Longo został generalnym sekretarzem wydziału morskiego, p. Pucci głównym dowódcą departamentu geneńskiego, p. Vacca dyrektorem służby w Genui, pp. Chretien, Bavone, margrabia Montebello i hrabia Angissola—radcami admiralicji.

To, że najważniejsze miejsca marynarki zajmowane są przez Neapolitanów, dowodzi jak niesprawiedliwym było oskarżenie o Piemontyzm, które rzucano na rząd włoski.

Marynarka włoska składa się z oficerów geneńskich, neapolitańskich, weneckich, toskańskich i sycylijskich; Neapolitanie pewnie stanowią większość.

Neapolitanie nieprzejają uwielbiać wyższej zwierzchności wydziału morskiego południowego a szczególniej: wiec-admirala barona Tholosano, kontr-admirala Provana di Sabbione i kapitana okrętowego kawalera Isola, który umieli zjednać miłość i poważanie wszystkich swoich podwładnych przez umiejętny kierunek i przez niezachowaną czystość. Kapitan okrętowy, kawaler Amica, officer tój marynarki neapolitańskiej, niepospolitej usługi, który odznaczył się w oblężeniu Gaety, dowódca okrętem *Garibaldi*, został mianowany naczelnikiem sztabu w Genui.

Fregata włoska „*Archimede*“ będąca pod dowództwem walecznego kapitana Cacace, także Neapolitana,

popłynę do Grecji, gdzie w obec ważnych zdarzeń, czuwać będzie nad dogodnościami i utrzymaniem wpływu rządu włoskiego.

Rada miejska neapolitańska umówiła się o warunki kontraktu oświecania gazem miasta Neapolu z domem Parent, który zobowiązał się w przeciągu półtora roku powiększyć liczbę oświecających żłobów gazowych z 800 ma 4,500. Nakład ma wynosić 5 milionów, umowa trwać przez lat 60.

Niektórzy dawniejsi dworscy Franciszka II chcieli przeciągnąć na jego stronę żołnierzy 9 bataljonu gwardji narodowej i 4-go bataljonu grenadierów, pokazując im blankiety z podpisem byłego króla, obiecując urzędy, pensje a nawet wielkie wstęgi orderu św. Januarjusza. Rząd uważał ten pomysł za tak niedorzeczny, że niekazał nawet uwieżyć tych podmawiaczyów, ludzi ladajakich, jak naprzykład: Ciro Caprioli, Tortora, Brayda i t. p.—zostawując ich pogardzie ogólnęj.

## Francja.

Paryż 1-go kwietnia. Wysłał u wydawcy Dentu dosyć ciekawa broszura pod napisem *Budżet 1863*. Autor jest najzupełniejszym nowatorem, warto pobożnie streścić jego główne pomysły. Naprzód żąda radykalnej reorganizacji wszystkich wydziałów ministerjalnych, w każdym z nich ma być generalny sekretarz, czuwający nad całym składem osób użytych do pracy nad rachunkowością i nad gospodarstwem; każda gałąź służby stanowi osobny oddział; żadna z osób użytych do obowiązków nie będzie mniej pobierała płacy jak 2,500 fr., ale za to wszyscy powinni pracować od godziny 9-6j do 5-6j. Komitet złożony z 5-ciu członków, pobierających po 15 tysięcy franków, stanowiąc ma radę ministra; ci urzędnicy zgłębiać powinni sprawy ważniejsze, wysyłani zaś na nadzwyczajne inspekcje badać będą wysłani nadzycia, bo dotąd wszystko obraca się w błędnem kole. Podawane skargi do ministra, odsyłają się zwykłe do biór. W których nadużycie popelniono i te skargi rzadko z tych biór wracają. Bezimienny autor, widząc, że konstytucja zostawia cesarzowi dowództwo nad wojskiem i prawo stanowienia pokoju i wywoadania wojny, zostawuje też jego woł stanowienie budżetów wojska, floty i spraw zagranicznych. Te więc budżety szczegółowe, dla pamięci tylko należało by zaciągać do budżetu ogólnego przedstawianego izbom, które powinny by rozstrząsać tylko budżety ministerstw: spraw wewnętrznych, stanu, robót publicznych i handlu, oświecenia narodowego, wyznań, sprawiedliwości i skarbu. Co do wydziału spraw wewnętrznych, należało by ustanowić 4 komitety: bezpieczeństwa powszechnego i więzień, drukarstwa i księgarstwa, administracji ogólnej, pomocy i zachęty. Każdy prefekt miał by generalnego sekretarza z placą 6-ciu tysięcy fr., zmniejszona by o połowę liczbę podprefektów, coby pozwoliło przeznaczyć im stosowniejsze wynagrodzenie.

Ministerstwo stanu autor radzi zwinąć.

Roboty publiczne. Cztery komitety: rolnictwa, dróg żelaznych, dróg i mostów, kopalni. Wielki rozwój robót, zastosowanie rady Colberta do Ludwika XIV: Najjaśniejszy panie, powinienes oszczędzać każdą złotówkę na rzeczy niepotrzebne, a rzucac miliony na prawdziwą pomysłność kraju.

Bezimienny autor wytyka całą uwagę i rozciaga plan swój na te trzy wydziały; kończy zajmując się zadaniem przychodów, radząc ustanowienie jedynego możliwego podatku, mogącego opędzić wszystkie rozchody, które podług jego systemu ciężży by na departamentach, przez utworzenie spółki zabezpieczenia dla wszystkich obowiązków. To rozwiązanie podlega jeszcze większym zarzutom niż cały plan i odcinuje całą niemal wartość tej pracy; są w niej wszakże myśli dobre, obok mnóstwa rzeczy do wykonania niespodobnych; zawsze ta broszura zasługuje na uważne przeczytanie. Ale przejdźmy do innego przedmiotu. Projekt uposażenia wojennych nie został zaniechany, bardzo się może, że lada dzień znowu na wierzch wypłynie ale już w trzecim kształcie; zasługi cywilne zostaną przypuszczone razem z wojskowemi do uczestnictwa ze szczerobliwosci narodowej. Cesarz trwa przy systemacie zagajonym przez jego stryja i nie podziela wcale niechęci izb francuzkich względem majoratów; przeciwnie widzi w nich potężny środek rządowy i instytucję przeciw-rewolucyjną.

Wczoraj był wielki obiad u księżca Napoleona; księżna Klotylda ma się wybierać.

Obóz Szaloński zaczyna się już zaludniać. Cesarz poświęci mu więcej czasu niż w roku przeszłym. Zdaje się że dwór przeniesie się pierwszego maja do Fontainebleau. Co do wycieczek po Francji, nie jeszcze nie postanowiono, oprócz obozu szalońskiego, cesarz pojedzie do Overnii, w celu archeologicznym, dla objaśnienia pewnych szczegółów życia Juljusza Cezara.

Monitor wojska otrzymał z Saigon, z d. 15 lutego, z Kochinchiny następująca wiadomość:

Cesarz Tuduc wydał dnia 9 stycznia, rozkaz, skazujący na śmierć sześciu wodzów anamickich, których Francuzi pobili podczas wyprawy na Bien-Hoa; lecz przez wzgląd na ich dawniejsze zasługi, upoważnił ich, aby sami pozabiali siebie publicznie.

Czterech z nich porozrzynali sobie brzuchy w obec swoich żołnierzy; dwaj inni nie usłuchali i uciekli do Laos. Powtórny edykt ogłosił ich za zdrajców i wymazał ich z rodzinami z listy żyjących, to jest, podług prawa anamickiego, zostali oni znizeni do rzędu zwierząt; cesarz zamienił tych wodzów, sześciu swoimi krewnymi, których wierności jest pewnym. Rozkazał im wyprowadzić wojska z zajętych przez Francuzów prowincji i skupić wszystkie siły anamickie pod Nha-Trang, na drodze prowadzącej do Hué, o 40 kilometrów od francuzkiej granicy. Zabronił wszelkich działań zaczepnych, kazał tylko bronić stolicy, w razie gdyby Francuzi mieli oblegać ją lądu.

To dowodzi, że Annamici, nie w stanie działać zaczepnie, opuszczają na przyszłość bez nadziei uzyskania całą Niższą Kochinchinę, najbogatszą i najpiękniejszą część cesarstwa anamickiego.

Abdel-Kader przesłał następnym list do pana Thouvenel:

„Panie ministrze, „*Mam zaszczyt donieść, że od dnia zamieszkania mojego w Damasku, nie przestałem szukać ogierów dla stanniny jego ces. mości, których czystość krwi i przymioty dawały by wszelkie rokajmie, jakich moje doświadczenie i szczegółowa znajomość kazały mi wymagać.*“

Le razy słyszałem o jakim ogierze, znajdującym się u pokoleń zamieszkałych między Egiptem, Irakiem i Herdzasem, natychmiast zasięgałem najdokładniejszych o nim wiadomości. „*Nie mogłem jednak znaleźć ogiera, łączącego czystość krwi, doskonałość kształtów i przymioty które jedynie cenię warto. Sam pojechałem do pokoleń arabskich Nedzdydu i Mezopotamji w miesiącach, w których zbliżają się ku Damaskowi, i nie mogłem znaleźć czego szukałem.*“

Nakoniec udało mi się wybrać ogiera skarogniadego z czarną grzywą i ognem, poczynającego siódmy rok życia i takiego, jakiemu we wszystkich pokoleniach pustyni równego niema. Sława jego była tak wielka, że Ara-

bowie-beduini o 20 dni drogi i więcej przyprowadzali do niego swe klacze. Prócz tego, wybor mój padł na zrebaka płowego, trzyletniego, który co do piękności i szlachetności rasy, równego sobie niema. Arabowie wiedzą, że od 50-ciu pokoleń czysty jest od wszelkiego skrzyżowania z inną rasą.

Pragnąc oddać te dwa ogiery w upomniku naj. panu, upraszam w. d. abyś przelał potrzebne rozkazy konsulowi francuzkiemu w Bejrucie, dla zabrania ich na okręt razem z dozorującymi ich ludźmi i odwiezienia do jego cesarskiej mości.

Pozdrowienie od zycyliwego Ab-el-Kadera syna Mahy-Eddina—d. 29 miesiąca Chaaban 1276 r.

Podług jednego z dzienników, wychodzących w Hadze, królowa holenderska oczekiwana jest d. 23 kwietnia Paryżu, gdzie ma zabawić około miesiąca; król ma podobnie przybyć.

Paryż 2 kwietnia. Nic ciekawego dziś w polityce; uwaga więc powszechna zwróciła się na świeżo wydane wielkie dzieło Wiktora Hugo: *Nędznicy* (*Les Misérables*). Jutro ukaże się to dzieło społeczeństwa w Belgji i we Francji, w Europie i w Ameryce. Niektóre wczorajsze wieczorne dzienniki podały wyjątki z dwóch pierwszych tomów. Wrażenie jest wielkie szczegółowej zaś uderza prostota panująca w rozmaitych ustępach. Dzieło kupione zostało przez panów Lacroix i Verboeckhowne z Bruxelli po 20 tysięcy fr. za tom czyli 200,000 fr. za 10 tomów, z których całość się składa.

## Anglja.

Londyn, 26 marca. Hrabia John Russell odpowiadając na mowę lorda Caernarvon o dzisiejszym stanie Polski, wyraził się następnie:

„*Powinienem oddać sprawiedliwość szlachetnemu lordowi opozycji, że nie tylko mówił o tym dotkliwym przedmiocie z wielką zrecznością, ale nawet z wielkim umiarkowaniem. Jestem szczęśliwy, widząc jak ogólnie i jak rozsądnie wyrażał się o rządzie Polski; ale milordowie, jeżeli szlachetny hrabia ma prawo mówienia, czuję że ten co stoi na czele spraw zagranicznych, obowiązany jest do większej, niż ktokolwiek, ogólności. Każdy członek izby lordów lub izby gmin, każdy organ mniemania powszechnego w dziennikarstwie może wyrażać swe uczucia względem rządu Polski, może wskazywać to, co sądzi być utęgającym zaprzeczeniu i może protestować przeciw środkom przedsiębranym przez rząd rossyjski, nierównie swobodniej niż to czynić wolno ministrowi spraw zagranicznych. Wazsze dostojności czuć to powinny, że język urzędowy, jeśli by z jednej strony nie mógł być zadawalającym i miłym dla Rossji i jeśli by z drugiej miał być uważany za obietnicę rzeczywistej pomocy dla Polaków, ubliżałoby godności naszego kraju i byłby nadzwyczaj plochym. W skutek czego, byłem bardzo ogólnym we wszystkich pismach urzędowych, przesyłanych ambasadorowi jęj królewskiej mości w Petersburgu, jak równie ambasadorowi Cesarza Jego Mości w naszym kraju. Niech izba raczy zauważać, że jak to sprawiedliwie powiedział szlachetny hrabia, lubo Polska zawsze posiadała społeczeństwo naszego kraju, przecież nigdy rząd, nigdy żaden mąż stanu angielski, sprawujący obowiązki pierwszego ministra, nie wpadł na myśl udzielenia Polakom rzeczywistej pomocy.*“

Pitt, po rozbiroze Polski w 1795, odczuwał się ze zgrozą prawie tak silną, jaka tchnęła w mowie miandję Foxa o doli zrządzonej tój nieszczęśliwej stronie; ale, tak jak tenże szlachetny hrabia powiedział, nigdy ani Pitt, ani żaden inny minister nie myślał, aby było obowiązkiem naszego kraju, występować inaczej, jak przez wyrażenie swojej opinji. Przenikniony więc tą myślą, przełożył niektóre uwagi o mowie, którą izba słuchala.

Szlachetny hrabia powiedział, że ta sprawa była przedmiotem wielu roztrząsań na kongresie wiedeńskim. Chociaż nie jest to zupełnie dokładnem, to jednak pewna, że była przedmiotem długich rozmów i obszerniej korespondencji między ministrami rozmaitych narodów. Było to w epoce, kiedy, jak wszyscy wiedzą, mniej myślano o dogodnościach ludów, niż o dogodnościach wielkich mocarzy Austrji, Rossji i Prus, których wojska wywarły tak wielki wpływ na położenie Europy. Wszakże, winienem to powiedzieć i nie sądzę, aby szlachetny lord wyraził odmienne zdanie, lubo inni to uczynili, że lord Castlereagh walezył za sprawę Polski z największą mocą i szczerością, ile to było możliwem i otrzymał wszystko, co mógł otrzymać w owej epoce. Jednak, jak to szlachetny hrabia powiedział, wszystkie jego usiłowania, których skutku oczekiwał, były przerwane przez powrót Napoleona z wyspy Elby.

Następnie więc układy przyjęte w 1815 r., były bardzo niedoskonałe, szlachetny hrabia słusznie powiedział, że po traktacie wiedeńskim, Polska została złączoną z Rossją przez swoją konstytucję. Ale w tęp wyrażeniu było wiele obojętne. Polska była złączona z Rossją przez swoją konstytucję, lecz żadne z nadeń uczynionych Polsce przez cesarza Aleksandra, jak to również dobrze powiedział szlachetny hrabia, nie były wyliczone, ani sankcjonowane na kongresie wiedeńskim, a więc nie można uważać tych nadeń za obowiązujące dla Europy. W roku 1830 i 1831 miało miejsce to wielkie powstanie, przez które Polska chciała zapewnić swą niepodległość. Rossja zwyciężyła i Cesarz rossyjski utrzymał, że przez to powstanie Polacy stracili swe prawa do posiadania wojska, do przedstawicielstwa narodowego i do nadeń, uczynionych przez cesarza Aleksandra. Mój szlachetny przyjaciel, lord Palmerston, który zajmował wówczas posadę, jaką mam zaszczyt dziś zajmować, stawił dowody ważne i trwałe przeciw roszczeniu Rossji i protestował przeciw stanowisku, jakie ją zajęła. Dokumenta ściągające się do tej sprawy były składane w roku przeszłym i parlament mógł widzieć, jak zrecznie i wytrwale mój szlachetny przyjaciel nastawał u rządu rossyjskiego w rzeczy świętości zobowiązań, zaciągniętych przez Rossję względem Polski.

Wszakże ten spór nie został dalej popierany i Polska nigdy już nie używała konstytucji, nadeń przez cesarza Aleksandra, ani tój, jaką zamyslał nadać cesarz Mikołaj. Ale z początkiem panowania terazniejszego, dokonała się w Rossji zmiana, jedna z największych zmian, jakie zaszły w nowszych czasach w wielkim narodzie. Chcę mówić o zmianach wprowadzonych przez Cesarza rossyjskiego co do poddaństwa wieśniaków. Skutkiem tych zdarzeń rozszerzył się rozmaite okoliczności. Ambasadorowie rossyjscy przy innych dworach europejskich otrzymali rozkazy oświadczenia rozmaitym rządóm, jakie były zamiary Cezara. Szlachetny hrabia rzetelnie wyłożył, że te zamiary dążyły do ustanowienia zgromadzenia, złożonego nie z hierarchji urzędowej, ale ze szlachty niezależnej, od której cesarz zasięgałby zdania. Zapewniono Polakom rady elekcyjne powiatowe i municypalne. Ustanowiono radę na sprawy duchowne i radę wychowania. Winiemem powiedzieć, że te rozporządzenia były nietylko mądre, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa winny być zapewnić Polakom używanie przywilejów i zapewnić im administrację narodową, skoro przez wychowanie podniosą się w hierarchji narodów. Te zamiary wskazane były w okólniku odczytanym przedemną przez ambasadora rossyjskiego, lecz nie zostawiono mi jego kopji. Wkrótce jed-



mieści się w nich wyraźny zakaz uchylecia się od gło-

Budżet wojenny ma być przedstawiony przysiężliźnie

Czytamy w Gazecie Krzyżowej 4-go kwietnia:

Położenie zaczyna się wyjaśniać. Rozwiązanie izby

Byłoby wszakże lekkomyślnością tańc przed sobą trud-

Berlin 4 kwietnia. Pełnomocnik francuski do

Turoja

Hercogowina, 12 marca. Dziennik Wschód i

Cała ludność hercogowina gromadzi się około Łuk-

Wszystkie narody. Skoro ocieplą, niewiasty i dzieci

Mis à l'abri du vent contraire

Drożyna wzrasta. Nadobna wiosna z głodem

Niemówią o kancelistach, których polepszenie

W Anglii bogaci placą sowity podatek na utrzy-

równy ze współzawodnictwem zagranicznym, które-

Żeby zdążyć ślad w ślad za postępem, trzeba

Moja (Panicum hungaricum), jest gatunkiem pro-

Moja obawia się zimna tak jak proso zwyczajne,

Moja przeznaczona na dojrzewanie ziarna, zbiera

Moja zasługuje na wielką uwagę w gospodarstwie,

W Koresp. Rolniczym napotykałyśmy artykuł nader

Pan Stephens, w dziele swém: „Le livre de la ferme“

Posforanu potażu 8,6%

Inne rozbiory popiołów tych pospolitej plagami

Zawierają Potażu 33,1% 22,9%

Z wielu innych dokładnych rozbiórów podajemy

Przegląd rolniczy.

Uwaga co do sadzenia ziemniaków. — O uprawie

Przy ponawiającej się zbyt często zarazie kartofli,

wystawione na działanie powietrza i światła, tak, że

Moja (Panicum hungaricum), jest gatunkiem pro-

Moja obawia się zimna tak jak proso zwyczajne,

Moja przeznaczona na dojrzewanie ziarna, zbiera

Moja zasługuje na wielką uwagę w gospodarstwie,

W Koresp. Rolniczym napotykałyśmy artykuł nader

Pan Stephens, w dziele swém: „Le livre de la ferme“

Posforanu potażu 8,6%

Inne rozbiory popiołów tych pospolitej plagami

Zawierają Potażu 33,1% 22,9%

Z wielu innych dokładnych rozbiórów podajemy

Uwaga co do sadzenia ziemniaków. — O uprawie

Przy ponawiającej się zbyt często zarazie kartofli,

Przy ponawiającej się zbyt często zarazie kartofli,

Przy ponawiającej się zbyt często zarazie kartofli,

Table with 2 columns: substance name and price. Includes items like Kwas siarczanego, Krzemionki rozpuszczalnej, etc.

Z liczb powyższych widzimy niezmniejszoną wartość

1) Jak wielkiej ilości materji pożytecznej pozbawione

2) Jak wielkie, z drugiej strony gospodarz ciągnąć

Dla tego pożądanym byłoby brzo, aby rośliny te w

były wygony i nieużytki, o które jak w dużych tak i

Przegląd

Pism czasowych.

Gazeta Warszawska (do 75):

— Piszą ze Lwowa:—Gdyby nie lekkomyślność niepo-

Przyopuszczymy więc, że każda z naszych nie-

W Koresp. Rolniczym napotykałyśmy artykuł nader

Pan Stephens, w dziele swém: „Le livre de la ferme“

Posforanu potażu 8,6%

Inne rozbiory popiołów tych pospolitej plagami

Zawierają Potażu 33,1% 22,9%

Z wielu innych dokładnych rozbiórów podajemy

Uwaga co do sadzenia ziemniaków. — O uprawie

Przy ponawiającej się zbyt często zarazie kartofli,



w żaden sposób pojąc tego nie mogą, aby szlachcic prawdziwy, obywatel, bez chlupa pańszczyźnianego miał się obchodzić; którym wreszcie, i przy niezgorszych chęciach, nie podobna jest w całym znaczeniu słowa bez zupełnej swojej ruiny podpisać się na te ustępstwa, jakie możniejsi za słuszne i konieczne dziś uważają.

Owoż dla tego listy nadawce aż do tej chwili są u nas zadaniem jeszcze nierozstrzygniętym; a że ostatni termin ich blizki, na tym więc może się skończyć, że właściciele zmuszeni będą ułożyć je sami, podług litery prawa.

Alle po za listami i po za tym wszystkim, co prawo przewidziało, pozostaje nam jeszcze niezmiernie rozległe pole do działania, do samej walki przeciw złej woli i nieufności włościan. W codziennych z nimi stosunkach coraz nową ku temu zreżność napotkać można.

Nie mówię już o uczynkach miłosirnych, ale tylko o prostych, choćby najzimniejszych, byleby nieposzlakowanej uczciwości i rzetelności. In brak ich w naszym ludzie narzekaliśmy zawsze, ale nie wiem, czy wszyscy, czy zawsze dawaliśmy z siebie ich przykład? Pora wreszcie zrozumieć, że dla ustalenia i utrzymania dobrych stosunków sąsiednich z naszymi włościanami, powinniśmy najpierw dobrać w tym wolę okazać. Jeżeli udają się do nas w rozmaitych potrzebach, których gdzieindziej zaspościć nie mogą, niech się nie spotykają u nas z ciężkimi warunkami. Oto dzisiaj naprzykład włościanie potrzebują od nas placu pod włości, potrzebują na nie budulec. W innych okolicach obywatele darowali im jedno i drugie; w Owruckim też niektórzy postąpili tak samo. Od wszystkich tej ofiar y wymagać nie podobna, bo każdy ma swój rozum, ale od wszystkich wymagać trzeba, aby sprzedając, nie przeceniali przynajmniej wartości rzeczy. Wszak i bez tego włości w wsi jest czystym zyskiem, choćby tylko ze względu na propinacją...

A propos propinacji. Wszyscy dobrze myślący ze szczerem uwielbieniem mówią o waszych stronach, cytując bardzo wiele robót poczytych, a między innymi i towarzystwo wstrzeźliwości; boleją zaś nad tym serdecznie, że u nas, w sprawie tak ważnej, tak obfitują w błogie następstwa dotychczas jeszcze nie uczyniono. Nie brak wprawdzie jednostek, gotowych zamknąć szynki i gorzelnie; lecz tu jednostki nie nadadzą, tu ogół potrzeba, inaczej bowiem szynki zamknięte u jednego z obywateli, podniosły zyski gorzalczane sąsiada, uczynią go jeszcze gorliwym zwolennikiem Pistorjusza. Nie należy wszelako kwestii tej pozostawiać na stronie; owszem, propagować ją trzeba najgorliwiej, jako najbliższy związek mający z kwestją włościańską.

Co do ciemnoty, przeciwko której energicznie walczyć nam trzeba najszerszym rozpowszechnieniem światła, wleby o niej tutaj wypadało powiedzieć, ale nie wszystko powiedzieć można. Odrzucmy więc na stronę, co dotąd było, a mówmy o tem, co dziś być może, kiedy już wolno gminom na własną rękę szkoły otwierać. Wiadomością, a równie przez włościan, jak i przez obywateli, z wielką radością u nas była przyjęta. Słyszałem już o takich dziedzicach, którzy ofiarowali swoim gromadom ziemię pod szkołę i materiał budowlany. Wątpić nie mogę, że każdy niebawem to uczyni; owszem, że się i tacy znajdują, co nawet pieniężną pomoc włościanom na ten cel dadzą. Pracować tylko nad tem potrzeba, aby błogie, pojedyncze dotąd, dobrej woli objawy, tak w ludzie jak i w obywatelstwie, ogólnie rychło się stały; a wreszcie wzgardą okryć każdego, kto, mając środki po temu, opierać się będzie spełnieniu tak przeważnego obowiązku. A nim się szkółki ustala i rozwija, niechaj przynajmniej każdy, co ma liczną czeladź w swym dworze, pracuje nad nauką dziewcząt i chłopców dworskich, żeby choć za nich nie wstydzili się przed ludźmi i przed Bogiem nie odpowiadał. A miłośz to będzie takich czasów czekać, kiedy nasza czeladź, wieczorem lub na doświadczeniach, przy domowym zajęciu, zamiast niedorzecznych baśni, powtórzonych stokrotnie, lub innych gawęd, wcale nie budujących, słuchać będzie poczytanej czytania, z rąk do rąk sobie po kolei książkę podając. Niewiasty nasze, którym, po uciśnieniu się dawnych zabaw gwarliwych i po zbawiennej oszczędności w strojach, wiele czasu przybyło, najwłaściwiej i najbawowniejsz na tem polu pracować mogą i powinny. W Królestwie jest to dzisiaj rzeczą prawie powszechną, a i w Owruckim dobry przykład już dany: w kilku dworach młodzi z czeladzi mają wyborne nauczycielki w córkach i dziewczynkach swoich. Sądzę, że z czasem za wstyd i upokorzenie to się poczyczą będzie, gdy która z naszych dziewcząt szlacheckich nie weźmie na siebie tego obowiązku, a wzięwszy, nie odpowie mu należycie. (dok. nast.)

ROZMAITOŚCI.

— W Paryżu wysłała trzecia część „Studiów nad przeszłością i przyszłością artylerji.“ Dzieło to rozpoczęte przez teraźniejszego, cesarza Francuzów Napoleona III, prowadzą dalej z notat jego adjutanta cesarski pułkownik Favre. Sprawozdania dziennikarskie przyznawają mu wielką wagę jako materiału historycznemu w ogólności i jako książkę wyższej techniki dla specjalisty.

— „Illustration“ podaje następującą krótką biografijkę znakomitego mówcy opozycji we francuzkiej izbie deputowanych, p. Favre. Gabriel-Klaudusz-Juljus Favre, naczelnik zgromadzenia adwokatów paryskich, urodził się w Lugdunie d. 21 marca 1809. Ojciec jego był kupcem; lecz chętnie zezwolił, aby syn otrzymawszy przyzwoite ukształcenie, poszedł inną drogą, jaką mu wskazywało talenta. Młody Juljus Favre został adwokatem. Najprzód od r. 1830 w Lugdunie, potem od 1836 w Paryżu, Favre niezaprzeczenie zajmował jedno z najpierwszych miejsc w liczbie najznakomitszych mówców i prawników. Talenta jego wkrótce powołały go do izby prawodawczej przez usta wyborców Paryża. Odtąd głos jego męski rozlega się na przemian jako mówcy politycznego w izbie, to znowu jako obrońcy w trybunale. Szczególnym darem Opatrzności, siła argumentacji, ognista cierpkosć sarkazmu, surowa dokładność rozumowania najściślej się wiąza w mowach p. Favre, pod formą najpoprawniejszą a pełną wdzięku wystawiając myśl adwokata i męża stanu. Mowy jego miały przed trybunałem sądowym w sprawach hr. Migeona, małżeństwa księży, Saint-Maurys'a, Doisnego, Orsiniego... zostaną na zawsze w literaturze francuzkiej jako wzory krasomówstwa. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, potem spraw zagranicznych, po rewolucji 1848 Favre był członkiem obu zgromadzeń konstytucyjnego i prawodawczego, wywierał na nie wpływ przeważny, i od tej pory uważać się może za prawdziwego przewodcę wielkiej partji lewicy. W skutek zamachu stanu w r. 1852 usunął się z widowni politycznej, na którą powrócił dopiero w roku 1858, a na której dotąd zaszczytnie odgrywa świetną rolę w zgromadzeniu prawodawczym. P. Favre jest autorem kilku broszur i artykułów w przedmiocie prawodawstwa i przewodu sądowego. Jego też dziełem był projekt jednego z dobrych postanowień rzeszypolskiej, przyjęty i mocą prawną obelczony pod imieniem umów poufobnych (Concordats amiables).

— W okolicach Coutous we Francji, zdarzył się osobliwy wypadek, przypominający nam ze szkolnych cza-

sów opisy wierności psów dla swych panów. Młody wyrobnik, pracujący na fermie pobliskiej od wspomnianego wyżej miasta, wygrałszy pierwszeństwo we współzawodnictwie z bogatszymi od siebie złotnikami, zaślubił córkę właściciela tej fermy i właśnie odbywał się huuczne wesele aż do późnej nocy. Pomimo zgiełku zabawy, zauważano jednak, iż pies uwiązany na łańcuchu w podwórzu, coraz zapalczywiej ujadając, począł wreszcie wyc, piszczeć i targać się gwałtownie. Gospodarz kazał go spuścić z uwiązania. Skoro to uczyniono, ogromne psisko rzuciło się do mieszkania i pobiegło wprost do sypialni zgotowanej dla nowożeńców. W mgieniu oka dał się słyszeć wrzask i jęki. Gdy goście na ten hałas wpadli do sypialni, z przerażeniem postrzeżono, iż pies na łożu weselnym dławil człowieka, wydającego już ostatnie tchnienie. Zagryzioną przez wiernego psa osobą był jeden ze współzawodników nowożeńca. Znalezione przy nim dwa nabite pistolety świadczyły o zamiarze, w jakim się był przekradł do sypialni i tam zajął.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Zniesienie monopolu handlu herbatą. Z dniem 1 kwietnia ustaje monopol handlu herbatą, prowadzonego dotąd wyłącznie przez Kiachę i inne punkta granicy syberyjskiej. Zakaz wprowadzania herbaty przez granicę europejską Rosji miał na celu podnieść handel syberyjski i protegować fabryki krajowe rozmaitych wyrobów, oddawanych w zamian za herbatę Chinom. Jakż rezultat tego systemu, trwającego 140 lat? Oto: bajeczne ceny na herbatę, a ztąd haracz opłacany przez całe państwo na korzyść kilku negocjantów kiachyńskich, stagnacja przemysłu fabrycznego, jako następstwo systemu protekcji, usuwającego konkurencję, następnie rozwinięcie do wysokości potęgi kontrabandy, z wyraźnym uszczerbkiem dochodów państwa. Te zapewne uwagi były powodem zniesienia monopolu. Ukaz z dnia 30 marca zeszłego roku dozwolił od dnia 1 kwietnia b. r. wprowadzanie przywożonej herbaty z Chin herbaty, przez wszystkie komory celne i porta europejskie Rosji. Cło ustanowione następuje: a) na komorach celnych kiachyńskich i innych na granicy azjatyckiej: od funta herbaty wyższego gatunku czarnej kwiecistej, zielonej i żółtej 40 kop., drugiego gatunku 15 kop. i najniższego gatunku 2 kop.; b) na komorach zachodniej granicy cesarstwa: od funta zwyyczajnej czarnej herbaty 30 kop. a czarnej kwiecistej, zielonej i żółtej 60 kop. i c) w portach morskich: od funta czarnej zwyyczajnej 35 kop. a na wyższe gatunki 65 kop.

Herbata stała się chlebem powszednim. Konsumpcja jej wzrosła do niezmiernych rozmiarów. Monopolisci niepotrzebowali zmniejszyć o zniesienie ceny, byli pewni, że towar ich rozejdzie się a konkurencja nie grozi z niską, a więc naznaczali ceny, jakie się im podobały. Zrobmy przybliżony rachunek:

Najlepsza czarna herbata So u c h o n g zupełnie tegoż gatunku jak rosyjska, kupiona w Kantonie, przewieziona przez Anglików na około Afryki, sprzedaje się w Londynie po szylingu, po dwa najwięcej za funt t. j. po 32—64 kop.

Także sama herbata czarna rosyjska: 1 funt w Majmacczynie kosztuje 40 kop. Przewiezienie do niższego Nowogrodu, licząc 6 r. za pud, 1 funt. 15 — Cło. 40 — Opakowanie. 5 — Kupieckie procenta licząc 25% od kapitału. 25 — Mogące się wydarzyć zamoczenia, rozsypanie i t. d. 5 —

w ogóle 1 rub. 30 kop. Przy najhujniejszym rachunku funt czarnej herbaty powinien się sprzedawać po 1 rub. 30 k., a sprzedaje się po 1 rub. 60 kop. 1 rub. 80 kop. i 2 rub. Nie są to bajeczne ceny?

Nie jednemu z czytelników niezrozumiałem wyda się dla czego herbata rosyjska kupowana na miejscu kosztuje 40 kop., kiedy ta sama sprowadzona do Anglii kosztuje tylko 32—64 kop. Łatwo się da to wytłumaczyć. Handel z Chinami prowadzi się zamienny. Wyroby fabryk moskiewskich: sukna, perkalce, pluse i t. d. w gorszym gatunku i droższe od angielskich, przewdrowawszy górą 5000 wiorst zamieniają się na herbatę, której cena określa się ceną i kosztem sprowadzenia moskiewskich wyrobów. Też same angielskie towary o połowę tańsze i w lepszym gatunku, przy łatwym transporcie na okrętach, oddane Chińczykom zamieniają się na herbatę, której przewiezienie do Europy na okrętach bardzo mało kosztuje, tym sposobem wielka różnica musi zachodzić w jej cenie w porównaniu z herbatą rosyjską. I tak, przypuścmy, że lokcie perkalu w Anglii kosztuje 10., w Moskwie, a szczególnie w Kiachcie, takż lokcie może kosztować 20 kop., a więc jeżeli za funt herbaty trzeba dać 2 lokcie perkalu, ten funt będzie kosztował Anglikom 20 k. a Rosjanom 40 k. Ze na takim handlu nawet fabryki moskiewskie nie wiele skorzystały, to dowodzi, że zdarzało się, że sukna moskiewskie zamienione w Kiachcie trafiały do Londynu i tam się sprzedawały taniej aniżeli na jarmarku Niżgorodzkiem. Co znaczy, że nietylko strata jest na wyrabianiu tych sukien po fabrykach, strata na przewożeniu do Syberji, ale jeszcze trzeba zapłacić Chińczykom za przewiezienie ich przez całą przestrzeń Niebieskiego państwa. I ktoż to wszystkie te straty ponosił? oto my, amatorowie i konsumenci herbaty.

Monopol tak się rozpanoszył i należałoby jeszcze większy haracz na nalogowych pijaków herbaty, gdyby konkurencja tajemna, ale tem bardziej groźna nie stanęła na przeszkodzie. Oto odkryto, że jest bliższa droga do Moskwy aniżeli z Kiachty. Herbata z Hamburga, szła przez Królewice do granicy Królestwa Polskiego, dalej przez Litwę, gubernję Witebską na Wieliz i t. d. aż do Moskwy. W tej śmiałej wędrowce biedna cudzoziemka musiała kryć się, chowac się, odgrywać wodwid siedm razy jedna. Nieraz biedaczka musiała jechać w towarzystwie ryby, śledzi, krup, rohoży i dopiero w Moskwie ubierała się w przyzwoite suknie z dewizką otowianą i naturalizowała się na rosyjską, pochodzenia kiachyńskiego. A ileż to w drodze trudów i kłopotów. Przerzynając się przez prywatne drożki i manowce, natrafiała nieraz na doświadczonych chłopków, który pobierali cło cicho, bez hałasu i bez udziału policji. Karczmarze wtajemniczeni byli do tej podróży incognito. Gdy przechodził transport, poprzedał go doświadczony przewodnik, ten rozpytywał w karczmarzach o zdrowiu stanowego i sprawnika i gdzie raczą przebywać. Jeżeli obecność tych osób była bliżką, wnet towarzyszył przewodnika siadał na koń i kierował karawanę na bezpieczniejszą drogę. Zaprawde, jakież to biegłości w geografji i sztuce strategicznej trzeba było? A jednak mimo tylu trudów, kosztów i niebezpieczeństw, transporta szły nieustannie do Moskwy, a stamtąd herbata nominowana kiachyńska, czyli jak u nas wprost m o s k i e w s k ą nazywają, już śmiało, począł bu furmanami, gościncem jechała w tryumfie na powrót do nas pod rozmaitemi przydomkami, nieraz starannie opłombowana, każąc płacić za nowe swe miano, wszystkie kosztą podróży i premja dla śmiałych przedsiębiorców i dowcipnych przemysłowców. Mówią ludzie, że cała nasza prowincja aż

do Dniepru i wszystkie południowe gubernje spożywały wyłącznie herbatę angielską, czyli jak u nas pospolicie nazywają p r u s k ą, bo przez granicę pruską do nas przechodzi. Znaczna jej część przechodziła do wielkorosyjskich gubernji i tam razem z herbatą użytą i sławnym i w an em mieszała się z herbatą Kiachyńską; powiadają że tej herbaty wchodziło w ostatnich czasach od 8 do 9 milionów funtów.

Spożywając codziennie herbatę angielską, większość naszej publiczności zostawała w błędnem przekonaniu, że herbata sprowadzana z Chin morzem, traci wartość i nie może porównać się ze sprowadzoną lądem. Mniemanie to mogło powstać ztąd, że dawniej mniej zwracano uwagi na opakowanie herbaty przewożonej na okrętach i kładziono ją jako balast; lecz gdy zaczęto mieć o niej większe staranie, podróz morzem nie jej nieszkodli. Odbywanie wędrowki koleją, o której wyżej wspomnieliśmy, niemogło nie przyczynić się do zepsucia smaku i aromatu herbaty, a następnie niesumienni kontrabandziści nie tylko przywozili gorsze gatunki herbaty, ale i te jeszcze nieraz fabrykowali mieszając rozmaite ziola. Ztąd taka zła opinja herbaty angielskiej. Mamy nadzieję, że gdy do tego ha n d l u wezmą się kupcy, których firma daje rękojmiej nabycia towaru z pierwszej ręki, przy wypełnieniu przepisanej nową ustawą prawideł, będziemy mieli dobrą herbatę przynajmniej o połowę ceny.— Ten raz Prima Aprili nie kłamstwo przynosząc, lecz prawdę wyjaśniając, smutkiem okryje oblicze patryarchalne syberyjskich negocjantów.

— „Doręcznik telegraficzny“, wydany przez p. J. Szrejera, wyszedł z druku i może być nabywany w główniejszych księgarniach, oraz w redakcji Kurjera, po 1 rub. sr. za egzemplarz.

— W Grodnie dnia 25 bieżącego miesiąca wszczął się przedmieściu Zaniemieńskim z niewiadomiej przyczyny pożar, i trwając od godziny 10 wieczorem do 5-jej rano, zniszczył 12 śpiżarni z zbożem i solą. Wartość strat jeszcze nie obliczona.

— Wdowa 80 letnia, (L. M.) od roku 1831 w rozłącze z mężem, nieszczęściami i wiekiem pozabawiona sił, dziec chora i w okropnej nędzy, straciła ostatnią pomoc i sposób do życia, jakie znajdowała w córce swojej, która ją żywiła z pracy rąk, a dziś zupełnie zapadła na zdrowiu, bezwładna, z rozpaczą widzi gasnącą matkę i niema środka zaradzić biedzie.

Nieszczęśliwe te istoty błagają miłosierdzia ludzi dobrej woli, a na tych nigdy nam niebrakło. Adres w kantorze Redakcji.

NEKROLOG.

W powiatowym mieście Osmianie dnia 3 marca zakończył życie śp. Feliks Sobolewski, doktor medycyny i chirurgji radca dworu, nezeń byłego wileńskiego uniwersytetu, ulubieniec profesora na ówczes Jędrzeja Śniadeckiego. Był on powiatowym Osmiańskim doktorem bez przerwy lat 29, poświęcił życie całe dla dobra ludzkości, zaskarbił wszystkich serca dla siebie, wszyscy go żalują, a niezamowna klasa ludzi m. Osmian i jej okolice opłakują zgon jego, przypominając z boleścią, jak nieraz wśród nocy wezwany do chorego bez najmniejszej przykrości, bez względu na korzyść swoją śpieszył z udzieleniem pomocy lekarskiej. A jak był od obywateli kochany najlepszym jest dowodem: że kiedy ominionej wiosny doktor Sobolewski widocznie zaczął na zdrowiu zapadać, zebrani na wybór powiatowego marszałka w Osmianie obywatele złożyli znaczną składkę, wyjednali pozwolenie od władzy lekarskiej a pasport od rządu i z tem zaraz wysłali go do wód mineralnych zagranicznych, gdzie całe lato śp. Sobolewski przebywał, a w jesieni powrócił na łono rodziny. Niesięty zdrowie jego na pozór tylko zdawało się być polepszonym a siły go wyraźnie opuszczać zaczynały, rozwijając coraz silniej cierpienia piersiowe, które przez całą tę ostrą jak mieczymy zimę z domu wydrzeć się nie dozwalały.— Umarł za stawając stołką po sobie pamięć tych co go znali, był bowiem mężem i ojcem najlepszym, w pożytku towarzyskim i miłym—zgon jego przedwczesny zostawuje w nieutulonym żalu czcigodną małżonkę i dwie córki. K. K. Ozmiana.

WIADOMOŚĆ BIBLIJOG. ZA MIESIĄC LUTY 1862 ROKU.

2) Officium albo codzienne nabożeństwo ku większej czci i chwale Boga w Trójcy świętej jednego i niepokalanie poczętej Najświętszej Marii Panny Matki Bożej, tudzież wielu świętych patronów, zebrane i dla użytku chrześcijan przedrukowane, in 16-mo, str. 360, ark. 15, druk Blumowicza. 3) Historia święta i katechizm dla dzieci przez ks. S. Kozłowskiego, kanonika katedry Wileńskiej, rektora dycezy semin. Wydanie drugie, in 12-mo, str. 119, ark. 5, nakład i druk Zawadzkiego. 4) Skarbnicyk chronologiczny historii polskiej przez ks. U. R., in 16-mo, str. 132, ark. 4, nakład i druk Zawadzkiego. 5) Moklas skaytama rasza krykcioniskij, topy i trumpas nabożeni dietri ira wisoki Moklasz krykcioniskij, topy i moterims siluzianiska, idant moklaswas kożnos dienos wirums yr moterims siluzianiska, yr nabożeniamis skaytiti iszmoktu pradios Moklasz krykcioniskij, yr nabożeniamis tożnos dienos, in 8-vo, str. 32, ark. 2, nakład i druk Dworca 5) Sidur Tefilot Mikol Haszana, czyi i modlitwy na cały rok, z tłumaczeniem na żydowski język, in 8-vo, str. 256, ark. 16, nakład i druk Romma. 6) Aktas ir poterji, kurias kas diena trumpe kalbicti, o labiausej atejanat i prota, kiekwienamie smerzio turipole, pryemant szewntas sakramentus 7) Menorat Hamaor czyli religijno-moralne nauki, in 4-to str. 467 do 783, ark. 40, nakład i druk Romma. 8) Nabożenstwo o rozpamiętywaniu miłki i śmierci Pana Jezusa Chrystusa. Z dołączeniem Hitanji o s. Folicjanie patronie diecezji Mińskiej. Takoz pieśni i litanji do Najświętszej Panny Marij, in 8-vo, str. 54, ark. 3, 6, nakład i druk Dworca. 9) Dwie czyli zbiór dzieł proz. Markusa Arona Ginzburga. T. II in 12-mo, str. 166, ark. 7, nakład i druk Romma. 10) Teorja jostawst organicznych przez Jędrzeja Śniadeckiego, 3 tomy w jednym, in 12-mo, str. 377, ark. 17, nakład i druk Zawadzkiego. 11) Skarbnicyk pobożnej albo zbiór osobliwych nabożenstw, z różnych aprobawionych autorów, z przydatnym kalendarza na nowo wydany, in 32, str. 428, ark. 9, nakład i druk Solca. 12) Myszajnot czyli powtórny zakon. Część V in 4-to, str. 324, ark. 41, nakład i druk Romma. 13) Luach Misznat Tarechag czyli kalendarz ścienny na 5,623 rok od stworzenia świata, in fol. str. 2, ark. 2, nakład i druk Romma. 14) Luach Misznat Tarechag czyli kalendarz na 5,623 rok od stworzenia świata, in 8-vo, str. 16, ark. 1, nakład i druk Romma. 15) Bórko, obrazek obyczajowy z lat ostatnich minionego wieku, przez autora Pamietników ks. Jordana. Część II, in 12-mo, str. 231, ark. 10, druk Syrkina. 16) Książka do nabożeństwa dla corześcijskiej katolicyki młodzieży i ludzi pobożnych. Drugie wydanie, in 16-mo, str. 484, ark. 15, druk Marcinowski-go. 17) Szukanie prawdy czyli o znacności wyznania chrześcijańskiego, a błędności nauki talmudycznej. Przez Neofite Jakóba Kazimierza Auerbacha. Edycja druga, poprawna i pomnożona, in 16-mo, str. 120, ark. 4, druk Zawadzkiego.

KURSA GIEŁDOWE.

PETERSBURG, 27 marca (4 kwietnia). Sześcioprocentowe rosyjskie srebrem . . . 112 % Pięcioprocentowe 1-szej pożyczki. . . 96 1/2 % „ 2-jej „ . . . 110 1/2 % „ 3-jej „ . . . 96 % „ 4-jej „ . . . 96 % „ 5-jej „ . . . 96 % „ 6-jej „ . . . 111 1/2 % 1/4 % Pięcioprocent. bilety banku państwa-95 1/2, 96, % Czeroprocentowe, 2-jej, 3-jej i 4-jej pożyczki . . . 88 % 5-jej pożyczki . . . 87 1/2 % Akeje głównego Tow. kolei żel. 115 1/2, 116, 115 1/2 Obligacje 4 1/2 proc. tegoż Towar. 90. Akeje ryzdodybn. kolei żelaznej 100, 100 1/2, 101. Półimperjalj 5 rub. 85 k.

WILEŃSKI DZIEŃNIK.

Prziskazanie w Wilnie, o 26-go do 29-ego marca. GOSTINNICZA NIŠKOWSKI. Działyński. str. 506. Sobieczanski. — Feliks Smuglewicz. — Dr. Jan Olaszanski. — Kajetan Halecki. — Konstanty Francuzowicz. — Władysław Szwojnicki. — Kapit. Klaczkowski. — Poruc. Nowicki. — Półtow. Brzeński. — Rotm. Bezborodczeki. — Wino. Kwiatkowski. — Ludwik Geyer. — Pani: Julia Maculewiczowa. — Polkownikowa Dobrowolska. — Braczkowska.

Wyższanie w Wilnie, o 26-go do 29-ego marca. Uprawniający zemskimi oddziału ministerstwa wnutr. dzieł d. d. str. 507. A. A. Solowiew. — Dowgialo. — Winiewski. — Gobiotto. — Małkowicki. — Komar. — Chłopski. — Gaborowicz. — Machwic. — Pomarnicki. — Lemone. — Olszewski. — Kraczkiewicz. — Maculewicz. — Salmonowicz. — Kerbedz. — Steczewicz. — Zenowicz. — Krzywicki. — Czernicki. — Pani Michajłowa. — Saitcyu.

Table with financial data including exchange rates for London, Amsterdam, Hamburg, and various bank notes and interest rates.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. Zdzisławowi Binorowi w Wandowie. Artykuł pański umieszcimy, a tymczasem proszę przysłać do nas kilka dzieł do nowozałożonej biblioteki, które pod adresem marszałka p-tu Bielskiego wysyłamy.

P. Kaszneremu Niedźwieckiemu w Jarzowie. Powieść pańską otrzymaliśmy. Uważaj jej odczytanie wymagać będzie pewnego czasu. Późem podzielimy się z panem zdaniem naszym o niej i listownie odpowiadź ostateczną przesyłamy.

DO Przewodnika po Wilnie.

który wkrótce opuści prasę w drukarni A.H. Kirkora, wejdź wskazówki i adresu wszystkich sądownictw, zakładów i towarzystw naukowych i dobroczynnych, wyższych urzędników, lekarzy, nauczycieli prywatnych, aptek, akuszerek, zakładów rozmaitych artystycznych, pleni-potentów i innych, którzy sobie tego życzyć będą. Nadto Przewodnik zawierać będzie wskazania znaczniejszych fabryk, rozmaitych kantorów, hotelów, magazynów, traktjerów, winiarni, kawiarni, rozmaitego rodzaju rzemieślników i w ogóle tych wszystkich, którzy trudnią się handlem i przemysłem, potrafili zjednać sobie uznanie i zaufanie publiczności.

Osoby przeto interesowane upraszają się o najrychlejsze zgłoszenie się do kantoru Redakcji Kurjera i podanie dokładnego adresu z wyrażeniem imienia, nazwiska, profesji, mieszkania, oraz innych szczegółów, jakie by sobie życzyły, ażeby zostały ogłoszone w Przewodniku.

Wslawione i doświadczone w swych skutkach Pigulki roślinne CAUVINA

APTEKARZA PARYSKIEGO, nadeszły wprost z zagranicy do apteki Chrościeckiego i sprzedają się po cenie umiarkowanej. Osoba dobrze uzdolniona, szuka miejsca nauczyciela szkółki wiejskiej, za pomierną placę. Adres w kantorze Redakcji.

Zakład wyrobów srebrnych egzystujący od 1828 roku w domu Poznańskich przynoszą na przyszły 5-ty Jerzy t. J. 23 kwietnia, na Subocz ulicę, do własnego domu, byłego Krzemieńskich, pod N. 30. Mam nadzieję, że obywatele, którym przez 33 lata starałem się jak najsumiennie wywiązywać się z dawanych mnie zamówień i nadal zechcą zaszczycać mnie swoim zaufaniem. JAN DANISZEWSKI. 1-184

DZIENNIK WILEŃSKI. Przyjechali do Wilna od 26-go do 29-ego marca. HOTEL NIŠKOWSKI. Rzec. rad. st. Sobieczanski — Feliks Smuglewicz. — Dr. Jan Olaszanski. — Kajetan Halecki. — Konstanty Francuzowicz. — Władysław Szwojnicki. — Kapit. Klaczkowski. — Poruc. Nowicki. — Półtow. Brzeński. — Rotm. Bezborodczeki. — Wino. Kwiatkowski. — Ludwik Geyer. — Pani: Julia Maculewiczowa. — Polkownikowa Dobrowolska. — Braczkowska. Wyjechali z Wilna, od 26-go do 29-ego marca. Zarządzający wydziałem ziemskim min. spr. wew. rzec. rad. st. J. Solowiew. — Dowgialo. — Wiszniewski. — Gobiotto. — Małkowicki. — Komar. — Czapski. — Gaborowicz. — Machwic. — Pomarnicki. — Lemone. — Olszewski. — Kraczkiewicz. — Maculewicz. — Salmonowicz. — Kerbedz. — Steczewicz. — Zenowicz. — Krzywicki. — Czernicki. — Pani Michajłowa. — Saitcyu.



Огъ Виленскаго губернскаго правления объявляется, что въ следствие постановленія его, 7 марта сего года состоявшагося, на удовлетвореніи претензіи коллежскаго секретаря Подольскаго къ помещику Адаму Щепановичу въ процентахъ отъ уплоченнаго капитала, а также и за неустойку согласно условію, всего въ количествѣ 220 руб. простираемой, подверженъ въ публичную продажу фольварокъ упомянутаго Щепановича, называемый Потроки, состоящій Ошмянскаго уѣзда въ 1-мъ станѣ, оцѣненный по 10-тилтней сложности чистаго годоваго дохода въ 348 р. сер., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Ошмянскаго уѣзнаго суда торгъ 18 числа мая мѣсяца 1862 года, съ законною посылкою оная чревать три дня переторжкою. Желавшіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Марта 17 дня 1862 г.

Совѣтникъ Геццольдъ.  
Секретарь Комаръ.  
Столоначальникъ Кодзь. 1—163  
Отъ канцеляріи г. начальника Виленской губерніи объявляется о намѣреніи выхажъ заграничю помещика Ошмянскаго уѣзда штабсъ-капитана Ивана Витунскаго съ женою Юлією и родственницею Марією Адамовичевою.  
За правителя канцеляріи П. Поповъ.  
Старш. помощ. правит. канц. Моренцъ. 1—179

Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia, w dniu 7 marca roku ter. następnego, na zaspokojenie pretensji sekretarza kolegjalnego Podolskiego, do obywatela Adama Szczepanowicza z rzeczy procentów od summy spłaconej i za niedotrzymanie według umowy w ilości 220 rub. roszonej, wystawiony zostaje na publiczną sprzedaż folwark rzeczonoż Szcep-anowicza, Potroki zwany, w Oszmiańskim powiecie w 1-m stanie położony, oceniony w stosunku dziesięcioletnim czystego dochodu rocznego 348 rub. sr., i dla uskutecznienia tej sprzedaży, w Oszmiańskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 18 maja bież. 1862 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem. Zyczący rozpatrywać papiery tej publikacji i sprzedaży tyczące się, mogą je widzieć w tym sądzie powiatowym. Dnia 17-go marca 1862 roku.  
Radca Giecold.  
Sekretarz Komar.  
Nacz. stołu Kodz. 1—163

Kancellarja Wileńskiego gubernatora cywilnego ogłasza o zamiarze wyjechać za granicę obywatela powiatu Oszmiańskiego sztabś-kapitana Jana Wituńskiego, z żoną Julją i krewną Marją Adamowiczówną.  
Za rządce kancellarji P. Popow.  
Star. pomoc. rząd. kancel. Morens. 1—179

**ZUPEŁNY ZBIÓR PISM Adama Pługa.**  
Serja pierwsza, tomów 6. Cena rsr. 4. Prenumerować można w Redakcji Kurjera Wileńskiego, u księgarza Konstantego Budkiewicza w Zytomierzu, albo u autora w Owrczu Wołyńskiego gub. Tom pierwszy wyszedł już z druku, reszta w ciągu 1862 r. opuści prasę. 2.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach, nowa powieść pod tytułem: „Biórko, obrazek obyczajowy z lat ostatnich minionego wieku“ przez autora Pamiętników ks. Jordana (Kazimierza Bujnickiego) 2 tomy in 12-to cena rs. 1 k. 80. Skład główny w drukarni A. Syrkina w Wilnie. 2—150

**DZIEŁA POD TYTUŁEM Szkoła na organy**  
z dodaniem nut na powszechniejsze śpiewy kościelne, przez X. J. Galicza, wyszedł zeszyt 3-ci, i znajduje się do przyjęcia prenumeratorom w Wilnie: w księgarniach Orgelbranda, Zawadzkiego i Rubena; w Kijowie u Hussarowskiego; w Zytomierzu u tegoż. 2. (144)

Podpisany plenipotent jeneralny jasnie wielmożnej z Hrabów Tyzenhauzów Hrabiny Hermancej Uruskiej dziedziczkę dóbr Żołudka, Lipiczna i Dziembrowa w gubernji Wileńskiej oraz dóbr Kamionka w gubernji Grodzieńskiej położonych wmięsiaciu Września 1862 roku przyjąłem pana Karola Kurpińskiego na Administratora rzeczonych dóbr, udzieliwszy temuż plenipotencję substytucyjną do zarządu rzeczonymi dobrami; ponieważ dziś tenże pan Kurpiński przestaje pełnić obowiązek w tychże dobrach, uwiadamiam przeto, iż jednocześnie i plenipotencja przezemnie jemu wydana traci swoją moc i zupełnie ustaje.  
JAN PAPI. 2—151

Sprzedaje się Folwark BORÓWKA, o milę od Wilna położony, wiadomość u w. Rutkowskiego, zamieszkałego w domu pani Buczyńskiej, przy byłym Zbożowym Rynku N. 261. 2—149

Na Pohulance za rogatkami w domu K. H. ANDERSON są mieszkania do najęcia. 1—180

Nakładem księgarni J. Krasnosielskiego w Wilnie wyszła broszura p. t. RYS POLITYKI NAPOLEONA III. Cena kop. 30. 2—157

W magazynie A. Andaburskiego otrzymano prawdziwą konfektową MAKĘ JELECKĄ, kawior prasowany i kilki Rewelskie. 2—158

APARTAMENT NA PIERWSZYM PIĘTRZE jest do wypuszczenia w domu Fiorentiniego. 2—154

OTRZYMANO makę, siemę, kawior, oliwę, świecę stearynowe, pali-mowe i lojowe w MAGAZYNIE PIECHOWA w domu W. Kadenacych przy ulicy Wielkiej. 2—156

EKONOM praktycznie znający gospodarke na Litwie, dobrego prowadzenia się, może dostać miejsce od s. Jerzego 1862 r. Wiadomość w handlu Gruzewskiego pod firmą Wojciechowicza w Wilnie.  
Do tegoż Handlu nadesłano Nasiona koniczny na sprzedaż. 2—159

W Petersburgu, w środku miasta, na rogu Wielkiej Morskiej i Gorochowej, w domu Stromcha N. kwatery 26, p. Marcin Puszkarczewicz, mieszkający tam dla interesów, otworzył rodzaj zajezdnego domu, gdzie przyjeżdżający mogą mieć tanią kwatere—od 50 k. do 2 r. w dobre i obiad z 4-eh potraw za 80 gr. (WK.). 2—160

**OGŁOSZENIE.**  
Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że przyjmuję do szycia maszyną rozmaite bielizne, oraz mam do sprzedania, gotowe, maniszki, kołnierze i mankiety damskie i męskie za cenę umiarkowaną. Mieszkanie mam przy ulicy Wielkiej w domu Andriolich na drugim piętrze z frontu.  
M. NIKUTOWSKA. 1—171

Do magazynu WP. KLECZKOWSKIEGO w Ratuszu przyszedł transport oleju Stonecznikowego, (tutaj makowym zwanego), świeżego kawioru, moreli suszonych (szaptele), galerety z winogronowego soku (Rachafokum) i krup żelaznych. 1—170

O MACHINACH ROLNICZYCH ULEPSZONYCH W DOSTOJE-WIE.

Przez lat pięć pod Pińskiem w Duboi, w dobrach JW. Józefa Korzenieckiego były moje Żniwiarki na próbach. Każdego roku w żniwiarkach tak moich jak i innych, zauważano, co i ja sam to podzielałem, iż były i za ciężkie dla koni i nierówno składały kupki do wiazania. Dopiero praca moja została oceniano. U JW J. Korzenieckiego w roku rzeszłym, były moje trzy żniwiarki parokonne na próbach, wzięły zboża morgów około 100. Żęły w orce zagonowej 6 skibowej wzdłuż i w poprzek zagonów, żniwo odbywało się w różnym zbożu, w gęstem i w rzadkiem i popłatanem, i w ozi-minie i w jarzynie. Każde zboże chociaż w różne strony powylegało, żniwiarki wszakże żęły równo i składały kupki daleko równiej od ręcznego żniwa i ziarna z kłosów niewybijały. Obecni żęci sprawdzając postęp żniwiarek, zauważyli, iż każda przez półtóry godziny wyznata jedną dziesięć jest za żenców dziennych do 9-ciu, przyczem było wiele zebranych obywateli i agronomicznych gospodarzy, którzy ocenili moje kifkanastoletnie dążenie, i po przekonaniu się, że już żniwiarki najdoskonalsze, JW J. Korzeniecki takowych zamówił u mnie na następne żniwo jeszcze dla dóbr swoich sztuk osiem, także obywatele sąsiedni dużo pozamawiali po 1 i po 2 i po 3. Cena parokonnej żniwiarki r. sr. 150. Jednokonnej cena 120 r. Żniwiarka waży od 12 do 15 pudów dla przewózki może zabrać jednokonna furmanka. Przy użyciu wymaga dwóch koni średniej rasy.

MEOCARNIA urządzą się z suchego i dobor-nego drzewa z najlepszego żelaza, na osiach stalowych toczonych. Jest lekka na koniec zbudowana w najprostszj konstrukcji to jest, aby w razie zepsucia mogła być dostępną w reperacji dla każdego kowala czyli cieśli, ciąg ma dwójki t. j. na trybach lub pasach rzemieniowych, wymłaca każde zboże tak ozi-minę jak i jarzynę najczystsiej, niezostawia ziarna w kłosach chociażby słoma była wilgotna sama machina wytrzęsa i odrzuca w stronę.  
1) MEUCARNIA o sile jednego konia przy pomocy 6 ludzi wymłaca w godzinę od 2 do 3 kop., cena 160 rsr.  
2) MEUCARNIA, o sile pary koni wymłaca w godzinę kop 4 cena r. sr. 200.  
3) MEUCARNIA, o sile trzech koni wymłaca w godzinę kop 6. Cena r. sr. 250.  
4) MEUCARNIA, o sile koni czterech wymłaca w godzinę kop 8. Cena r. sr. 300.

W przeszłym roku rozebrano u mnie takowych machin sztuk 120, postawionych na miejscu, zbudowanych dawniejszych drewnianych i na miejscu czuhunnych dla tego, że teraz moje machiny doprowadzone do najlepszego stopnia. Zyczący zaś mieć mlócarke, któraby od razu wy-dawała ziarno czyste dopłacają do ceny powyższonej r. sr. 50.

5) WIAŁKA urządza się na wzór Warszawskiej z różnicą, że przy mojej wiałce urządza się młynek z rozdzielami dla oczyszczenia ziarna od posładów, kirzy, plewy, piasku i innych nieczystych nasion, które można wieczorem po wymłóceniu cało-dziennego wylotu przeczyszczyć korecy 200 z góra. Cena r. sr. 60.  
6) MEYNER, do młecia zboża na chleb, z karmieniami naturalnymi, które do każdego ciągu można zastosować to jest na pas rzemieniowy, w razie można mieć i rekami, który parą koniami przez godzinę miele żyta na chleb korzec jeden i do dwóch. Cena r. sr. 70.  
Mińskiej gub. Pińskiego powiatu we wsi Dostojewie uprzywilejowany Fabrykant  
JÓZEF JAKUSZYK. 1—176

**OGŁOSZENIA P R Y W A T N E.**  
W WILNIE OBECNIE RESTAUROJE SIĘ Hotel Poznański  
Przeciw Ratusza pod N. 296 położony.  
Właściciel Hotelu ma honor zawiadomić, że od d. 1 maja r. b. pomieniony zakład do użytku otwartym zostanie podług cen stale przeznaczonych za apartamenta i pokoje z posługą: od 40 kop. do 2 r. sr.  
ZARZĄD BLECHARNI hrabiego Zyberga w Lixnie uwiadamia interesowane osoby, że i nadal poruczył przyjmowanie szarego płótna, w Wilnie w magazynie pod firmą Antoniego Poznańskiego.  
DOM murowany z oficynami i spichrzem na Rajskiej ulicy położony, należący do p. Gierdwojn sprzedaje się; o warunkach dowiedzieć się u p. Kazimierza Poznańskiego, przeciw Ratusza w domu pod N. 296. 1—173

Odaje się w roczną lub półroczną aręndę w Wilnie, składającą się z 12 komnat z osobnym flegelm, pogrebom, lodnikiem, koniuchem i sarajem dla ekipażej, wyposażony przy Swendiańskiej pocztovej dorogę, przy p. Wili, pod prądem „Wirshupka“, w odličnym położeniu, w rozstaniu 2-x werset od zastawy Antokołskiej. Obv usłowiax aręndy uznatć można u Buchhaltera Wilenskiej dyrekcji uczyłnicy Chęwicz. G. Wilyno, 22 marca 1862 g. 1—166  
Wypuszcza się w dzierżawę roczną lub półroczną: dom mieszkalny o 12 pokojach z officyną, piwnicą, lodownią, stajnią i wozownią, nad Wilją i ruczajem Wirszupką, tuż przy trakcie Święciańskim, w pięknej pozycji o 2 wiorsty od rogatęk Antokołskich położony. O warunkach dzierżawy, można dowiedzieć się u buchhaltera Wileńskiej dyrekcji szkół, Chęwicz. Wilno 1862 roku dnia 22 marca. 1—166

Nakładem księgarni HUGO KASTNERA i Spółki (Hugo Kastner et Co.) w Berlinie wyszedł i jest do nabycia w księgarni M. ORGELBRANDA w Wilnie i wszystkich innych:  
**VOCABULAIRE FRANÇAIS ET GRAMMAIRE ÉLÉMENTAIRE.**  
MAŁY WOKABULARZ FRANCUZKI  
GRAMMATYKA ELEMENTARNA, CZYLI PIERWSZE NAPROWADZANIE DO MÓWIENIA JĘZYKIEM FRANCUZKIM, przez IGNACEGO WACHTLA.  
OSOBLIWIE DO UŻYWANIA DLA SZKÓL. CENA 45 kop.

Nakładem F. A. Brockhausa w Lipsku.  
**Bibliografja polska.**  
Wykaz wszelakich nowości literatury i sztuki polskiej, oraz obcych, z nią związek mających, a wychodzących tak w kraju jak i zagranicą.  
Rok drugi.

Bibliografja polska z rokiem drugim jej istnienie rozszerzyła swe kolumny w ten sposób, iż do dzieł tylko polskich, dodała jeszcze: dzieła w obcych językach wydawane, a mające związek z polską literaturą—utwory muzyczne i przedmioty sztuki (ryciny, karty geograficzne, fotografie, medale, i t. d.), nie zmieniając ani zasad wydawnictwa, ani warunków prenumeraty.—Przez to rozszerzenie rubryk swych, stanie się ona głównym przewodnikiem dla lubowników literatury polskiej, oraz zagranicznej, i jakkolwiek stosunek do Polski zachowujący. Ze zaś dodano utwory muzyczne i ryciny—będzie ona szacowną całością wydawnictwa i przedsiębiorstwa tyczące się polskich interesów.

Przez to rozszerzenie zyskuje rubryka ogłoszeń wiele na ważności, tak dla interesantów, dając im sposobność uwiadomienia publiczności, jako i dla tej ostatniej, znajdującą przy spisach ogólnych i szczegółowe polecenia z bliższymi wiadomościami co do treści lub drogi posiadania.  
Miesięcznie wychodzi jeden numer z połowy lub całego arkusza złożony.  
Prenumerata na rok cały—90 k., z przesyłką pocztą co 2 miesiące rs. 1 k. 90. Zlecenia uskutecznia M. Orgelbrand w Wilnie i inne krajowe księgarnie. 1—153

W Hotelu Müllerów (Szyszki) dwa są Apartamenta, ze wszelkimi wygodami, do wynajęcia za umiarkowaną cenę rocznie. 1—167

**OGŁOSZENIE.**  
Podaje się do wiadomości, że pewna osoba dobroczynna chce kupić ziemi na ogród warzywny najmniej półtora morga, czyli dziesięcinę dla Wileńskiej Dobroczynności; ktoby życzył sprzedać na wieczność, racy w rychłym czasie zgłosić się do kancelarji tejże Dobroczynności.  
Członek Dobroczynności Djonizy Jakutowicz. 1—181

Zawiadamiam niniejszym, że od dzisiaj, żadnego obstalunku wysyłania na Litwę, tak robotników rolnych, jako też urzędników i rzemieślników od nikogo więcej nie przyjmuję.  
Nakto, w Wielkim Księstwie Poznańskim.  
Ignacy Oborski. 3—139

**UWADOMIENIE.**  
O WODACH MINERALNYCH NATURALNYCH WYSYLANYCH PROSTO ZE ŹRÓDEŁ,  
a w nader krótkim czasie nadchodzących drogą żelazną do składu przy aptece F. Sokołowskiego w Warszawie, ulica Senatorska N. 480.  
Równie jak w ubiegłych latach tak i obecnie mam sobie za obowiązek zawiadomić szanowną publiczność gubernij Litewskich, iż ekspedycję wód mineralnych naturalnych ze wszystkich używanych źródeł Francji, Belgji, Galicji, Czech, Niemiec, a z krajowych Ruskiej, Cichocińskiej i Soleckiej, rozpoczynam od dnia 1/10 kwietnia b. r., w którym to czasie pierwszo-wiosennych transportów ze źródeł z pewnością za pośrednictwem dróg żelaznych oczekuję, i odtąd ciągle świeżemi transportami skład mój zaopatrywać będę.  
Ze tym sposobem sprowadzane wody mineralne zupełną wyższość mają pod względem świeżości od dostawianych morzem lub transportami rzeczniemi, to leży w samej naturze rzeczy.  
Za zupełną świeżość wód, akuratną i pospiesznią przesyłką do miejsc wskazanych, utwierdzona od lat tylu opinia tych moich stosunków w Litwie, dostateczną być może rękojmią. Dodac tu winienem, że dołożę usilności, ażeby transporta jak najspieszniej miejsce przeznaczenia dochodzić mogły, i dla tego przesyłać będę koleją żelazną do Grodna a zamtąd furmanem do Wilna i innych miejsc, przez co wiele się na kosztach i czasie oszczędzi.  
Do każdej posyłki dołączone będą drukowane instrukcje, dotyczące używania zażądanej wody mineralnej i djetetycznej przy témże użyciu zachowania się. Prócz tego dołączony będzie przezemnie oryginalny rachunek jako dowód, iż żądane a przesłane wody mineralne istotnie ze składu mego pochodzą.  
Każda szczegółowa butelka lub kamionka, zaraz przy napełnianiu u źródeł opatrzona jest kapsłem metalowym z nazwiskiem i datą czerpania rok 1862;— tam zaś gdzie administracje tego nie dopełniają, to pochodzące z tych źródeł wody za przybyciem transportu do Warszawy, opatrzone są bezwzględnie: każda kamionka lub butelka pieczęcią na laku z napisem: zarząd ober-policmejstra miasta Warszawy, rok 1862, ostatnia cyfra jako data przybycia.  
F. SOKOŁOWSKI aptekarz w Warszawie. 2.

**Skład wód Mineralnych naturalnych**  
kupca EDWARDA FECHTLA, ma honor donieść iż w bieżącym jako i w przyszłym miesiącu kwietniu wysłał zakazy do wszystkich używanych źródeł wód naturalnych; uprasza najpokorniej szanowną publiczność także wszystkie interesujące się osoby o zgłoszenie się z pewnemi zamówieniami, aby bez przewłoki czasu żądane wody rychło otrzymać by mogły. Wilno, 25 marca 1862 r. 1—172

**OGŁOSZENIE.**  
Od 15 kwietnia do 15 maja roku bieżącego, otworzona będzie w Tylży obszerna WYSTAWA OBRAZÓW z Królewca, Gdańska, Berlina, Drezna, Monachjum i Dysseeldorfu, o czém zawiadamiamy naszych zagranicznych miłośników sztuk pięknych i robimy uwagę, iż w tym ogromnym zbiorze znajduje się wiele malowideł na różne ceny, do których sprzedaży upoważnieni jesteśmy.  
Komitet towarzystwa Tyłyżskiego BERNHARDI, radca miejski; Dr. DORN; Dr. HAMM; KLEFFLEL, Nadburmistrz; Dr. NAGEL; OBERKAMPFF adwokat; RECHBERG malarz; WESTPOHAL kupiec; ZERMELO, radca miejski. 1—183

**OGŁOSZENIE.**  
AGENT S. Petersburgskiego ogólnego poziemnego Banku, 25 marca wyjechał z Wilna do miasta ROWNA, i zakwateruje w Hotelu Litewskim, w starém mieście; osoby życzące przyjąć udział majątkiem lub kapitałem, w urządzeniu kantorów dla Kowieńskiej gubernji, osobnych wydziałów rzeczonożnego banku, mogą otrzymać szczegółowe objaśnienia tyczące się tego przedmiotu, jak również, względem pożyczki pieniędzy pod zakład majątków i domów. 2—174

**LOSY**  
do 2-jej klasy 4-go oddziału dóbr Szymonow i Sereki, nadeszły do księgarni M. ORGELBRANDA W WILNIE. Osoby posiadające losy z 1 klasy, przoszone są o wczesne zgłaszanie się po odmianę na 2 klasę. Za kilka dni nadejdą też nowe do sprzedaży losy i wszystkie poprzednie zamówienia niebawem uskutecznione zostaną. W pierwszej klasie, jedna z głównych wygranych Rsr. 5000 wynosząca, padła na N. 32642 w powyższej księgarni nabyty. 1—182